Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR – mgr STEFAN RDZANEK

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20.
Konto czekowe P. K. O. 8491.

Rok XXXVIII Nr 7 1 kwietnia 1939 r.

Najpilniejsze potrzeby Państwa rozumiemy

SUBSKRYBUJEMY POŻYCZKĘ LOTNICZĄ!

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — mgr STEFAN RDZANEK

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20.
Konto czekowe P. K. O. 8491.

Rok XXXVIII | Nr 7 | 1 kwietnia 1939 r.

Mgr DANUTA BIELECKA

Jeszcze o sulfamidach

Poprzedni artykuł mój p. t. „Czerwone czy białe“, drukowany w Nr 5 Kroniki Farmaceutycznej doczekał się rychło krytyki ze strony p. Witalisa Chromińskiego (Kronika Farmaceutyczna Nr 6). Ponieważ zarzuty postawione przez autora wydają mi się niezbyt uzasadnione, a argumenty nie przekonywujące, zdecydowałam się na skreślenie tych kilku uwag.

Pierwszym konkretnym zarzutem jest twierdzenie, jakobym popełniła błąd wyciągając wnioski z „niedość uzasadnionej hipotezy“, wyjaśniającej działanie związków grupy sulfanilamidów. Zarzut ten jest nieistotny. Jak wiemy, hipoteza jest przypuszczeniem, mającym na celu wyjaśnianie zjawisk zaobserwowanych lub przewidywanie nowych, stworzona jest za tym po to, aby z niej wyciągnąć wnioski. Świat nauki byłby bardzo zmartwiony, gdyby pewnego dnia zabroniono wyciągania wniosków, właśnie z hipotez, gdyż uniemożliwiłoby to wszelki postęp nauki. Zarzut, że hipoteza Levaditiego, na którą się powołałam, nie jest „dość uzasadniona“, jest zarzutem istotnie dość poważnym, nie dotyczy jednak mnie, a samego Levaditiego.

Trafnie uważa autor, że mechanizm działania preparatów sulfamidobenzenowych nie jest dostatecznie jeszcze wyjaśniony, myli się natomiast twierdząc, że wyjaśnienie tego mechanizmu jest rzeczą drugorzędną, gdyż odwrotnie, te właśnie sprawy są pierwszorzędnej wagi.

W dalszym ciągu swego artykułu komentuje autor szeroko sprawę owych indeksów terapeutycznych, obliczonych przez Halperna i Mayera na zwierzętach dla kilku preparatów omawianej grupy, zarzucając mi kolejno, iż atakuję, kwestionuję, a w końcu neguję wartość owych wskaźników. Ponieważ zarzuty te są bardzo poważnej natury odpowiem na nie szczegółowiej.

W artykule swym, po przytoczeniu ostatnich doniesień W. R. Snodgrassa, T. Andersona J. L. Rennie i Levaditiego o lepszych wynikach otrzymywanych przez nich z sulfamidochryzoidyną niż z czystym sulfamidem, umieściłam następujące zdanie: „...Fakty powyższe stoją w sprzeczności z danymi obliczonymi przez Halperna i Mayera, przytoczonymi przez A. Linga w omiawianym referacie oraz Bądzyńskiego w „Medycynie i Przyrodzie“; sprzeczność zniknie, gdy uprzytomnimy sobie, że Halpern i Mayer obliczyli dane swe na myszach, przytoczone zaś przeze mnie prace dotyczą organimu ludzkiego, obserwowanego w klinikach“.

Ze zdaniem powyższym nie godzi się p. Chromiński, czemu daje wyraz, pisząc:

„Negowanie znaczenia badań biologicznych przez autorkę, które są bardzo pomocne przy określaniu aktywności i toksyczności wszelkiego rodzaju preparatów nie wydaje się słuszne, gdyż badania powyższe stanowią podstawę farmakologii doświadczalnej .

Jasną i powszechnie wiadomą jest rzeczą, że obserwacje kliniczne, są niewspółmiernie ważniejsze w porównaniu z badaniami na myszach czy kotach, jeśli chodzi o stwierdzenie wartości leku. Jeśli i dziś ucieka się nauka do obliczania wskaźników terapeutycznych na zwierzętach, to robi to z konieczności a nie z przekonania, gdyż ideałem byłyby oczywiście badania na organiźmie ludzkim. Badania na zwierzętach są jakby manewrami przed wielką i decydującą bitwą, jaką stoczą leki w szerokiej praktyce klinicznej z cierpieniem ludzkim. Tem się też oczywiście tłumaczy fakt, że taka wielka jest liczba preparatów, które na zwierzętach świetnie działały, dla organizmu myszek były mało toksyczne, a mimo to egzaminu życiowego nie zdały.

Sprawa rzekomego zlekceważenia przeze mnie owych badań na myszach nie daje jednak autorowi spokoju, gdyż radzi w dalszym ciągu artykułu:

„...Najprościej byłoby przeprowadzić badania własne i na podstawie ich wyniku indeksy terapeutyczne ustalone przez Halperna i Mayera zakwestionować lub zacytować analogiczne badania innych autorów o wynikach odmiennych. Zdawałoby się, że to rzecz bardzo prosta, jednakowoż nikt dotychczas tego nie uczynił, co daje wiele do myślenia.“

Istotnie! sprawa tak prosta, a nikt się jakoś do niej nie kwapi; i autorowi wiele do myślenia daje.

Sprawa tymczasem przedstawia się następująco: otóż uczeni i lekarze mają ważniejsze rzeczy do roboty, niż obliczanie wskaźników terapeutycznych dla preparatów od lat stosowanych w lecznictwie, praca Halperna i Mayera ma dziś już wartość jedynie archiwalną, a jedyny wniosek, jaki z tabelki toksyczności możnaby dziś wyciągnąć, to chyba ten, w jakim stopniu badania na zwierzętach mogą nie pokrywać się z obserwacjami klinicznymi; odnosi się to zwłaszcza do związków chemoterapeutycznych.

Z kolei omawia autor preparaty stosowane do leczenia rzeżączki (Antistreptin, Uliron) i wymienia ostatnie doniesienia Wowkonowicza i Burawskiego o wynikach leczenia rzeżączki nowym preparatem p. n. Dagenan, będącym 2-para-amino-benzeno-sulfamido-pirydyną.

Doniesienie oparte na blisko 100 przypadkach ocenia nowy preparat dość pochlebnie, uważam jednak, że entuzjazm W. Chromińskiego jest przedwczesny. Doświadczenia bowiem Wowkonowicza i Burawskiego, które zresztą sami autorzy uważają za doniesienie tymczasowe, odnoszące się do wyjątkowo zdrowego i odpornego materiału, jaki spotyka się w szpitalu wojskowym, nie dają jeszcze zupełnego obrazu klinicznego; zresztą preparat Dagenan znany nie od dziś we Francji i Anglii (M. B. 693) zdążył już nawet wyrobić sobie w tych krajach opinię, która nie zupełnie pokrywa się z opinią W. Chromińskiego. Aby nie narazić się na zarzut gołosłowności przytoczę choćby pracę E. E. Prebble, dotyczącą około 1000 przypadków, w której ów autor wyraża sąd, iż Dagenan wydaje się być bardziej toksyczny od Ulironu; również Marshall i współpracownicy opierając się na wskaźnikach terapeutycznych obliczonych przez siebie dla Dagenanu i czystego sulfanilamidu, zalecają ostrożność w stosowaniu tego leku, zanim nie przejdzie on dłuższej próby życia. Uważam, że i my słusznie uczynimy, postępując podobnie.

W zakończeniu artykułu boleje autor, że nie napisałam monografii o związkach sulfamidowych, a jedynie artykuł dyskusyjny, nie poparty do tego całokształtem literatury klinicznej.

Otóż nie napisałam monografii, bo napisałam replikę na pseudomonografię A. Linga; nie uwzględniłam całokształtu literatury, bo było to niemożliwością, gdyż literaturę dotyczącą tego przedmiotu liczy się dziś na tysiące.

Na uwagę autora, że farmaceuta widziałby najchętniej obszerną i bezstronną monografię, aby móc się zorientować o ekspediowanym przez siebie leku w aptece, spieszę zauważyć, że dyskusja ma również niezaprzeczalne walory pedagogiczne, a czytelnik i wtedy z szeregu artykułów potrafi wyciągnąć wnioski i z korzyścią zachować je dla siebie.

Uwaga redakcji: Dotychczasowe artykuły na temat środków chemoterapeutycznych dostatecznie naświetliły powyższe zagadnienie, to też dalszych referatów na ten temat redakcja w najbliższym okresie czasu publikować nie będzie.

W sprawie drugiego Wydziału Farmaceutycznego w Polsce

Często poruszano na terenie poznańskim sprawę przemianowania Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego na Wydział. Statut Oddziału przewiduje Oddział jako tymczasową formę, a przecież minie niedługo lat 20 od jego utworzenia. Ostatnie Walne Zebranie członków Oddziału Poznańskiego Z. Z. F. P. wystąpiło stanowczo przeciw takiemu odwlekaniu sprawy, domagając się przemianowania Oddziału na Wydział. Uchwalona przez aklamację rezolucja jest następująca:

„Walne Zebranie Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, Oddział w Poznaniu, odbyte w dniu 14 stycznia 1939 r. doceniając wartość, jaką miałoby dla młodzieży studiującej na Oddziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Poznańskiego w szczególności, a dla całego zawodu farmaceutycznego w ogólności, przemianowanie dotychczasowego Oddziału farmaceutycznego na samodzielny Wydział, apeluje niniejszym do ogółu farmaceutów i sympatyków zawodu farmaceutycznego o podjęcie akcji w tym kierunku. Przede wszystkim zebranie wzywa wszystkich farmaceutów pracowników zatrudnionych na terenie Pomorza, Śląska, woj. łódzkiego i kieleckiego oraz wszystkich wychowanków poznańskiego Oddziału Farmaceutycznego do przyłączenia się do naszej akcji.“

Stanowisko swoje uzasadnia Walne Zebranie tym, że już twórcy Oddziału Farmaceutycznego U. P. założyli, że Oddział będzie formą, przejściową, aby następnie w miarę zwiększania się liczby słuchaczy Oddziału oraz urządzenia pracowni i sal wykładowych, podnieść go do stopnia samodzielnego Wydziału Farmaceutycznego. Zebranie uważa więc, że jeśli Oddział miał być formą prowizoryczną, a Oddział Farmaceutyczny przy Wydziale Matematyczna - Przyrodniczym U. P. już od kilkunastu lat wykazuje w porównaniu z wszystkimi Oddziałami Farmaceutycznymi, a nawet z Wydziałem Farmaceutycznym U. J. P. największą ilość słuchaczy, a ilością i wyposażeniem laboratoriów oraz sal nie ustępuje temu ostatniemu, to winien on zostać przemianowany na Wydział Farmaceutyczny i to w czasie jak najkrótszym.

Rozumiejąc, że przemianowanie Oddziału Farmaceutycznego U. P. na Wydział będzie wymagało pomocy materialnej, uczestnicy Walnego Zebrania wyrażają gotowość jak największego udzielenia jej po przedłożeniu przez tworzący się Oddział Ziem Zachodnich Towarzystwa Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce preliminarza kosztów. Walne Zebranie wyraża przekonanie, że akcja w kierunku przemianowania Oddziału Farmaceutycznego przy Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym U. P. na Wydział Farmaceutyczny i pobudki, dla których ją podejmuje, znajdą należyte zrozumienie u właściwych czynników, nie wątpi, że poprze je w tym moralnie, a w razie potrzeby i materialnie całe społeczeństwo farmaceutyczne, przemianowanie bowiem Oddziału Farmaceutycznego U. P. na Wydział jest kwestią prestiżu nauki i zawodu farmaceutyczego w Polsce.

Kwestia taksy nocnej

Nowa taksa aptekarska przestaje powoli być „nową", obowiązuje już bowiem blisko pół roku. Jest w niej na ogół mało nowości: poza zmianami cen i w pewnych granicach, sposobu ich określania, nowością jest wprowadzenie specjalnej taksy dla ubogich. Wprawdzie określenia, kto z niej właściwie ma prawo korzystać, nie podano dość ściśle, pozostawiając to swobodnej ocenie lekarza, nie mam jednak zamiaru rozwodzić się nad tą sprawą, została ona bowiem już kilkakrotnie poruszona na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych", bez żadnego zresztą rezultatu. Mam zamiar poruszyć tu kwestię inną, którą dotąd nikt się nie zajął, mimo że godzi ona w interesy kolegów-pracowników. Ma więc ona nieco styczności ze sprawą ubogich, bo krzywdzi i to niesłusznie ubogich kolegów-pracowników...

Mam na myśli sprawę owego paragrafu taksy aptekarskiej, który mówi o pobieraniu dodatkowej opłaty za ekspedycję leków w porze nocnej. Dotyczy ona w lwiej części interesów pracownika, bo przeważnie jest ona jedynym jego wynagrodzeniem za pełnienie nocnego dyżuru. Przede wszystkim uderza znamienny fakt, że tę dodatkową opłatę, w przeciwieństwie do wszystkich innych pozycyj taksy laborum, „wolno" doliczać; za wszystkie inne czynności związane z przyrządzeniem i wydaniem lekarstwa, podane są jasno i niedwuznacznie odpowiednie ceny, dlaczegóż więc tę właśnie jedną doliczać tylko wolno, a nie należy? Nie jest to zresztą kwestią zasadnicza, ani nowa, powtarza się już bowiem w szeregu wydań taksy, nie jej też mam zamiar poświęcić mój artykuł, wspominam o tym tylko dlatego, by podkreślić jak, już w założeniu, traktuje się jedyny w taksie aptekarskiej punkt, dotyczący bezpośrednio pracownika...

Jest tam inny błąd, bardziej zasadniczy i na ogół nowy, bo datujący się od roku 1934, wtedy bowiem po raz pierwszy określono porę, kiedy dodatkowa opłata za ekspedycję leku w porze nocnej może być pobierana, podając: „od chwili zamknięcia apteki do chwili jej otwarcia (godz. 22—8)". Dlaczego tę porę zamykania apteki określono tak a nie inaczej, trudno naprawdę dociec, nikt bowiem orientujący się w stosunkach zawodowych nie przyzna, by było to słuszne i uzasadnione. Wszakże podany w taksie czas od godz. 22—8 zbiega się z okresem faktycznego zamknięcia apteki tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, wszędzie bowiem gdzieindziej jest inaczej. na obszarze b. zaboru austriackiego apteki zamyka się już o 20-ej, zaś na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce nawet o 19-ej. Dlaczegóż więc ci, którzy mają szczęście pracować w Warszawie lub Łodzi mają prawo pobierać opłatę za dyżur od chwili jego rzeczywistego rozpoczęcia, natomiast ich koledzy z Krakowa lub Lwowa, czy też Katowic lub Poznania, dopiero w 2, a nawet 3 godziny później?

Początkowo, po ukazaniu się taksy w roku 1934, wielu właścicieli aptek, uwzględniając słuszne prawa pracownika, pozwalało i brało na własną odpowiedzialność interpretację rzeczonego paragrafu, nie ściśle według jego litery, lecz według pory normalnego zamykania apteki i rozpoczęcia dyżuru nocnego. Czynili to zresztą nie tylko w interesie pracownika, lecz wobec faktu, że w wielu, szczególnie większych, miastach utarł się zwyczaj, że apteka dyżurująca pozostawała otwartą znacznie dłużej ponad normalne godziny. Pobierało się więc dopłatę, przy otwartej aptece, od tej godziny, kiedy w inne dni aptekę zamykano, spotykając się zresztą bardzo rzadko z protestem publiczności. Inni natomiast aptekarze, którym już oddawna ta dodatkowa złotówka przeszkadzała w zaspokajaniu swych ambicyj konkurencyjnych, nakazali pracownikom stosowanie się do pory podanej w nawiasie paragrafu, a w odpowiedzi na protest swych współpracowników, zwrócili się po rozstrzygnięcie do miejscowych pp. inspektorów farmaceutycznych. Co najważniejsze, odpowiedź wypadła po myśli panów właścicieli aptek, krzywdząc niesłusznie znaczną rzeszę kolegów. Bo właśnie gros czynności w dyżurującej aptece, szczególnie w większych miastach, gdzie właściwie może być mowa o pełnieniu dyżuru, we właściwym znaczeniu tego słowa, przypada właśnie na 2 względnie 3 godziny i tylko w tej porze może dyżurujący kolega zarobić taką kwotę, jaka byłaby współmierna z jego pracą. Wobec jednak ścisłego stosowania się do litery paragrafu, mimo że jest ona w nawiasie, dyżury nocne pełni się właściwie bezpłatnie. Rzecz charakterystyczna, że tam właśnie, gdzie apteki zamyka się dopiero o godz. 22-ej, przewidziane są w umowach zbiorowych pewne stałe opłaty za dyżury, w innych zaś miastach, gdzie takich pozycji w umowie niema i gdzie pracownikowi za dyżur płacić mają strony, też się do tego nie dopuszcza...

Kiedy w roku 1934 wyszła owa taksa z tym nieszczęsnym paragrafem, szereg kolegów zwróciło się do Zarządu Głównego Związku, by poczynił jakieś kroki w tej sprawie; sam też wystąpiłem z podobnej treści artykułem na łamach Kroniki. Niestety, interwencja Zarządu okazała się spóźnioną i nic w tej materii się nie zmieniło. Trudniej jednak, nam prowincjonalnym pracownikom zrozumieć, dlaczego nie zwrócono baczniejszej uwagi na tę sprawę w momencie, kiedy nowa taksa była w przygotowaniu. Może to i drobna sprawa, niemniej jednak czyni ona wyłom w budżecie pracownika i zupełnie niesłusznie czyni publiczności prezent z nadliczbowej pracy. Dziś oczywiście znacznie trudniejszą jest jakaś akcja, niemniej jednak nie uważam jej za niemożliwą. Wystarczyłoby przecież, by władze nadzoru farmaceutycznego wydały odpowiednie sprostowanie, względnie by nakazały interpretowanie odnośnego punktu w myśl przyjętej w danym miejscu pory rzeczywistego zamykania apteki, z pominięciem godzin umieszczonych w nawiasie. Zadanie przekonania władz o słuszności takiego sprostowania, nie wydaje mi się zbyt trudnym, ani przerastającym siły naszych centralnych przedstawicieli.

Niezależnie od tego, uważam, że byłby już odpowiedni czas na ujednostajnienie samej kwestii zamykania aptek. Dziś, po 20 latach samodzielnego bytu państwowego, kiedy granice dawnych zaborów w większości zostały już zatarte, kiedy doczekaliśmy się nareszcie jednolitej farmakopei, kiedy mamy już małą ustawę aptekarską, uważam, że należałoby i ten dziwoląg, jakim są uporczywie się trzymające granice w naszym życiu zawodowym, usunąć. W jakim kierunku się tę sprawę ujednostajni, jest na ogół

obojętne, lecz gdybym wiedział, że przedłużenie czynności apteki do godziny 22 przyniesie nam równocześnie wprowadzenie podwójnej zmiany, która tam tylko obowiązuje, gdzie apteki o tej właśnie porze się zamyka, byłbym chyba wyrazicielem opinii większości kolegów, podpisując się pod takim wnioskiem oburącz...

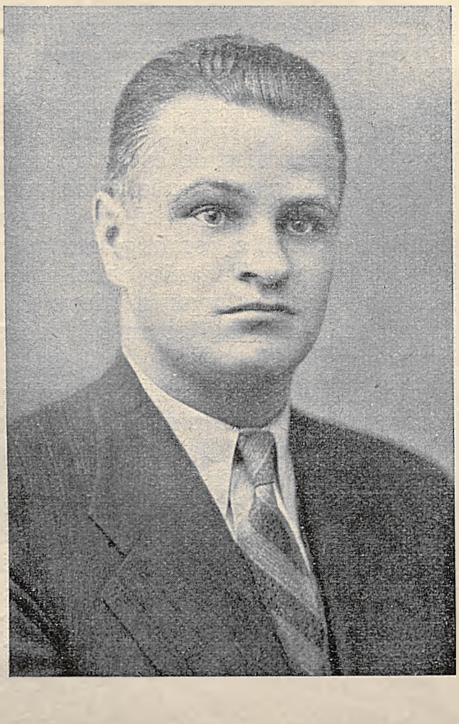
Skoro już tyle miejsca poświęciłem owej nieszczęsnej taksie nocnej, nie od rzeczy będzie poruszyć jeszcze dodatek do wspomnianego paragrafu. Oto dopisek lekarza „cito“, „statim“, lub „pro paupere“ kasuje prawo pracownika do pobrania opłaty za ekspedycję nocną. Oczywiście z ostatnim zgadzam się bez zastrzeżeń, bo przy groszowej cenie, przewidzianej przez taksę, dla udostępnienia lekarstwa ubogiemu pacjentowi, nonsensem byłoby doliczać złotówkę; punkt ten zresztą nie jest konieczny, bo i bez tego każdy z nas, jak wiem z doświadczenia, chętnie rezygnował z pobrania tej dopłaty, widząc że pacjent jest „pauper“. Inaczej jednak ma się sprawa, jeśli idzie o dopiski lekarza oznaczające, że lekarstwo jest pilnie potrzebne. Dyżur w aptece pełni się po to właśnie, by takie lekarstwa móc szybko potrzebującemu wydać, nie zaś w tym celu by wracającemu z libacji dać możność kupienia „antidotum“. Nikt, jeśli naprawdę tego nie potrzebuje, nie wzywa po nocy lekarza i nie udaje się bez ważnej potrzeby w nocnej porze, do odległej nieraz apteki. Wszystkie więc recepty wykonywane w czasie nocnego dyżuru, są z natury rzeczy „cito“, lub „statim“, jeśli nawet tego dopisku nie noszą, lekarz więc na każdej recepcie pisanej w nocy, może z czystym sumieniem dopisek taki umieścić, pozbawiając tym pracownika należnej mu opłaty za pracę. Jeśli więc w ten sposób podejść do zagadnienia, jak czyni to odnośny punkt taksy, opłata dodatkowa okazałaby się jakgdyby karą dla tych, którzy zapomnieli receptę oddać w ciągu dnia do zrobienia, względnie z jakichkolwiek względów zapomnieli ją odebrać. Zresztą możnaby się zapytać, czy taksy honorarium lekarskich, ustanawiane przez Izby lekarskie, również mają takie zastrzeżenie, które zakazywałoby lekarzowi pobieranie wyższego honorarium w nocy, gdyby się przekonał, że rzeczywiście „cito“ go potrzebowano? Moim zdaniem to zastrzeżenie znalazło się w omawianym paragrafie tylko przypadkowo: recepty oznaczone przez lekarza dopiskiem cito lub statim, mają być przygotowane poza kolejką, by więc ustrzec pacjenta od pobierania jakiej dopłaty za to przyspieszenie, powiedziano w taksie, że w takich razach żadna opłata dodatkowa nie może być pobierana. Zastrzeżenie to znalazło się, zbiegiem okoliczności, zbyt blisko punktu o taksie nocnej, a więc z pominięciem słowa „żadna“ — doskonale, lecz niesłusznie zastosowano je do opłaty za dyżur.

W konkluzji: coś w tej sprawie zrobić trzeba: albo wprowadzić obowiązkową zapłatę za pełnienie dyżurów nocnych, przy równoczesnym skasowaniu dopłaty, albo też uwolnić ów paragraf od niepotrzebnych, zniekształcających go dodatków, orzekając, że dopłatę tę, zawsze, z wyjątkiem recept dla ubogich, pobierać należy...

Filip Kozak

Nowy doktór farmacji

W dniu 10 marca rb. o godz. 13-ej odbyła się w Auli Głównej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego promocja p. mgra Józefa Endraszki na stopień doktora farmacji.



Uroczystość powyższa zgromadziła wiele osób z pośród władz uniwersyteckich, świata naukowego i organizacyj zawodowych. Z ramienia Zarządu Głównego Związku obecny był prezes kol. mgr Stefan Rdzanek.

Dr Józef Endraszka urodził się w r. 1906. Gimnazjum ukończył w r. 1926 w Pułtusku i w tymże roku wstąpił na Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w czerwcu r. 1929. Od maja 1930 r. do chwili obecnej jest starszym asystentem przy Katedrze Technologii Środków Lekarskich Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Główny Związku i redakcja Kroniki Farmaceutycznej składają Panu Drowi J. Endraszce serdeczne gratulacje i życzenia dalszych zdobyczy na polu naukowym.

*
* *

Streszczenie pracy doktorskiej p. dra Józefa Endraszki p. t. „Otrzymywanie aldehydu i kwasu benzoesowego, próby otrzymania alkoholu benzylowego przez chlorowanie toluenu“ zamieścimy w następnym numerze Kroniki Farmaceutycznej.

Ruch związkowy

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Sprawozdanie

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dnia 8 marca 1939 r.

Obecni kol. kol.: prezes Stef. Rdzanek, wiceprezes E. Siepracka, sekretarz gen. J. Dziedzic i skarbnik Z. Jankiewicz. Wiceprezes kol. W. Głowacki nieobecność swoją usprawiedliwił.

Przewodniczył prezes kol. Rdzanek, protokółował sekretarz gen. kol. Dziedzic.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawa druku „Chemii gazów bojowych ,
3. Udział finansowy w „Dzienniku Powszechnym“,
4. Sprawozdanie z udziału sekretarza gen. na Zjeździe Farmaceutów z terenu Pomorza, odbytego w dn. 5. III. rb.
5. Sprawozdanie kol. Jankiewicza z lustracji Oddziału Łódzkiego,
6. Sprawy bieżące,
7. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

2. Po dyskusji postanowiono drukować 1500 egz. dzieła naukowego prof. Karaffy-Korbutta pt. „Chemia gazów bojowych“.

3. Zebraną na fundusz prasowy sumę postanowiono wpłacić do wyd. „Dziennik Powszechny“.

4. Sprawozdanie sekr. gen. kol. Dziedzica z udziału w zjeździe farmaceutów pomorskich w dn. 5. III. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, a Zarządowi Oddziału Pomorskiego postanowiono wyrazić uznanie za owocną działalność.

5. Sprawozdanie skarbnika kol. Jankiewicza z lustracji Oddz. Łódzkiego przyjęto do wiadomości. W sprawie działalności kasowej postanowiono wystosować pismo do Zarządu Oddz. Łódzkiego.

6. Omówiono sprawy: umowy zbiorowej dla prac. aptek Ub. Społ., umowy zbiorowej dla prac. aptek prywatnych z terenu Oddz. Poznańskiego, ogłaszania konkursów na nowe apteki na terenie b. zaboru niemieckiego, sprawę uposażeń farmaceutów prac. aptek wojskowych, kolejowych i szpitalnych.

Na prośbę Oddziału Śląsko-Cieszyńskiego o delegowanie przedstawiciela Zarządu Głównego na Walne Zebranie członków Oddziału w dn. 12. III. br. oraz na prośbę kol. Lewitera, organizującego Oddział naszego Związku na terenie Zagłębia Naftowego, postanowiono delegować: do Oddziału Śląsko-Cieszyńskiego — skarbnika kol. Z. Jankiewicza i do Drohobycza — sekretarza gen. kol. Dziedzica.

Skarbnik kol. Z. Jankiewicz referował bilans za r. 1938, który po wyjaśnieniu buchaltera przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Prezes kol. Rdzanek zawiadomił o wyjeździe na 2-tygodniowy urlop zdrowotny i przekazał prowadzenie Zarz. Głównego wiceprezesowi kol. E. Sieprackiej.

Sprawozdanie

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P., odbytego w dn. 16. III. br.

Przewodniczyła w. prezes kol. E. Siepracka, protokółował sekretarz gen. kol. J. Dziedzic.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, wysłuchano sprawozdań kol. kol. sekretarza gen. Dziedzica z udziału w zebraniu organizacyjnym Oddziału Zagłębia Naftowego i skarbnika kol. Z. Jankiewicza z udziału w rocznym walnym zebraniu członków Oddziału Śląsko-Cieszyńskiego, po czym postanowiono w omawianych na powyższych zebraniach sprawach interweniować u odpowiednich czynników, organizatorowi Oddziału Zagłębia Naftowego kol. mgrowi Edwardowi Lewiterowi wyrazić podziękowanie, a Zarządom wymienionych Oddziałów przesłać życzenia owocnej pracy.

Akceptowano akcję podjętą przez prezydium Zarządu Głównego w sprawie ustawy o Izbach Farmaceutycznych.

Postanowiono wpłacić do Banku „Społem“ zebraną kwotę na Prac. Fundusz Uczczenia XX-lecia Zdobytej Niepodległości i zawiadomić Centralną Komisję Porozumiewawczą o wszystkich zebranych na ten cel sumach wśród farmaceutów pracowników.

Udział finansowy w urządzeniu Wyższej Szkoły Badania Środków Spożywczych postanowiono zgłosić po zakończeniu zbiórki wśród Oddziałów Związku.

Omówiono sprawę akcji o umowę zbiorową dla pracowników aptek Ubezp. Społ., sprawę redukcji farmaceutek mężatek na terenie aptek Ubezp. Społ. oraz sprawy organizacyjne, po czym posiedzenie o godz. 23,50 zamknięto.

UROCZYSTE POSIEDZENIE.

Dnia 19 marca b.r. odbyło się wspólne uroczyste posiedzenie Zarządów: Głównego i Oddziału Warszawskiego, poświęcone pamięci Wielkiego Budowniczego Polski ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Posiedzenie zagaiła wiceprezes Zarządu Głównego kol. mgr E. Siepracka, prosząc na wstępie o uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego przez powstanie i zachowanie ciszy a następnie wygłosiła dłuższe okolicznościowe przemówienie, poświęcone życiu i ideologii Wielkiego Marszałka oraz ważności chwili w związku z międzynarodową sytuacją polityczną.

Kol. wiceprez E. Siepracka wezwała obecnych do usilnej współpracy wszystkich farmaceutów nie tylko dla dobra zawodu i jego członków, lecz przede wszystkim dla dobra Państwa i wzmożenia jego ob-

Koledzy, wpłacajcie regularnie składki członkowskie do Związku!

ronności, ze względu na nasze położenie geograficzne i toczące się rozgrywki polityczne.

Po wysłuchaniu orędzia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, transmitowanego przez radio, przewodnicząca zebranie zamknęła.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Sprawozdanie

z Rocznego Walnego Zebrania członków Oddziału Warszawskiego, odbytego w dn. 4 marca b. r.

Na zebraniu obecnych było 134 członków.

Zebranie zagaił prezes Oddziału kol. M. Stankiewicz, po czym na przewodniczącego zaproszono prezesa Zarządu Głównego kol. Stef. Rdzanka ,który zaprosił do prezydium: na asesorów kol. kol.: Bernauera, Palczewskiego i Pastewskiego, na sekretarza kol. Konopskiego.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłych kol. kol.: Kuźmickiej Felicji, Michałowskiego Józefa, Pawłowskiego Aleksandra, Pytelskiego Józefa,Ronigera Mariana i Zwierciadłowskiego Edw. Stan., odczytano porządek dzienny, który przyjęto ze zmianą, a mianowicie skreślono punkt dotyczący wyboru Sądu Koleżeńskiego.

Na wniosek kol. Andruskiego odczytano tylko uchwały zawarte w protokóle z poprzedniego Rocznego Walnego Zebrania, a całość protokółu przyjęto bez zmian.

Sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu zdawali: skarbnik kol. H. Sauczek — kasowe, sekretarz kol. St. Kalinowski — z działalności sekretariatu, v-prezes kol. Fr. Raczyński — z terenu aptek prywatnych i prac dokonanych na tym odcinku; prezes kol. M. Stankiewicz — jako uzupełnienie wygłosił dłuższy referat, obejmujący całokształt działalności zarządu za rok uziegły.

Po sprawozdaniach przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. H. Jakubowski odczytał protokół posiedzenia komisji z dn. 19. II. b. r., nie stwierdzający uchybień pod względem formalnym. W imieniu Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Kramkowski, Andruski, Szyprowski, Palczewski, Kozłowski, Pastewski, Rabinowicz, Giziński i Łopacki. Mówcy poddawali krytyce niektóre punkty sprawozdania i żądali dodatkowych wyjaśnień, których udzielili kol. kol.: Stankiewicz, Rdzanek i Bernauer.

Absolutorium zostało udzielone ustępującemu Zarządowi większości głosów.

Na wniosek skarbnika kol. Sauczka, po obszernym umotywowaniu, przyjęto jednogłośnie preliminarz budżetowy na r. 1939 oraz bilans za r. 1938.

Większością głosów zostały przyjęte wnioski: w sprawie zakazu kandydowania do władz Związku kolegom posiadającym koncesje na apteki, w sprawie zmiany instrukcji Min. Spraw Wewn. z dn. 1.VI. 1931 r. o udzielaniu koncesji na terenie b. zaboru rosyjskiego, w sprawie domagania się 13-ej pensji dla pracowników aptek prywatnych, w sprawie Kasy Płac i w sprawie zmiany paragrafu statutu, dotyczącego Sądu Koleżeńskiego i jego składu.

Preliminarz na 1939 r.

Wpływy:		
Składki członkowskie (netto)	6.500.—	
Wpisowe	200.—	
Laboratorium	2.550.—	
Procenty (koszty adm.)	900.—	10.150.—
Wpływy nadzwyczajne:		
Fundusz organizacyjny	2.500.—	
Wynajem lokalu	1.080.—	
Zarząd Główny (zwrot)	5.111.90	
Biuro Pośr. Pracy	15.—	8.706.90
		18.856.90
Wydatki		
Biuro:		
Sekretarka	2.400.—	
Woźny	1.780.—	
Buchalter	520.—	
Goniec	720.—	
Zastępstwo urlopowe	200.—	
Gratyfikacja	267.50	
Ubezp. sekretarki, woźn. i gońca	440.—	6.327.50
Utrzymanie lokalu:		
Komorne z windą	5.280.—	
Elektryczność i żarówki	540.—	
Gaz	220.—	
Węgiel i drzewo	300.—	
Podatek lokalowy	605.80	
Remont i utrzymanie podłóg	180.—	
Dozór dźwigu i noszenie węgla	150.—	
Ubranie woźnego i nadzw. remont.	150.—	7.420.—
Wydatki kancelaryjne i administracyjne:		
Telefon i radio	850.—	
Znaczki poczt. karty, druki i przybory kancelaryjne	400.—	
Pranie, tramw. herbata i t. p.	170.—	
Ofiary i inne	80.—	
Utrzymanie laboratorium	60.—	1.560.—
Wydatki organizacyjne:		
Rada Okr., I. O. P., L. M. i K.	480.—	
Prenumerata pism	175.—	
Zastępstwa i przejazdy	500.—	
Rob. Tow. Przyj. Dzieci	60.—	
Wydatki nadzwyczajne	350.—	
Biuro Pośr. Pracy	25.—	1.590.—
		16.897.50

Wpływy	18.856.90
Wydatki	16.897.50
Nadwyżka	1.959.40

BILANS NETTO

Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników

na dz. 31 grudnia 1938 r.

1. Kasa	1.388.83	
2. Wkłady oszcz. w P. K. O.	1.413.58	
3. P. K. O. R-k Czekowy	1.497.10	
4. Komunalna Kasa oszcz.	6.565.34	10.864.85
5. Papiery %%		3.750.10
6. Ruchomości		9.107.48
7. Laboratorium		10.295.80
8. Biblioteka		2.340.58
9. Dłużnicy		11.341.34
10. Sumy przechodnie		613.10
		48.313.25

1. Kapitał Oddziału	20.056.51
2. Fundusz rezerwowy	7.593.43
3. Fundusz Pom. Bezr.	101.95
4. Fundusz im. Popowskiego	15.935.50
5. Propaganda	687.85
6. Zarząd Główny	3.104.60
7. Sumy przechodnie	187.95
Nadwyżka	645.46
	48.313.25

Rachunek Wpływów i Wydatków za okres od 1. I. do 31. XII. 1938 r.

Wpływy

Składki członkowskie (netto)	6.356.62	
Wpisowe	171.50	
Pracownia Analityczn. Chem.	2.575.40	
Procenty	952.95	
Wpływy nadzwyczajne	8.081.30	18.137.77
		18.137.77

Wydatki

Niedobór z r. 1937		279.81
Pensje	5.998.55	
Wydatki administr.	1.580.18	
Wydatki organizacyjne	1.986.27	
Biuro Pośr. Pracy	11.45	
Utrzymanie lokalu	7.636.05	17.212.50
Nadwyżka		645.46
		18.137.77

Komisja Rewizyjna:

Przwodniczący: (—) *H. Jakubowski*
Członkowie: (—) *J. Mućko*
(—) *J. Okurowski*

Prezes: (—) *M. Stankiewicz*
Sekretarz: (—) *St. Kalinowski*
Skarbnik: (—) *H. Sauczek*

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Dnia 17 grudnia ub. r. odbyło się ostatnie przed Walnym Zebraniem — miesięczne zebranie członków Oddziału, które zaszczycił swą obecnością inspektor farmaceutyczny, mgr Śliwiński.

Wobec dość licznych uczestników kol. dr Stanisław Biniecki wygłosił referat pt. „Wpływ oczyszczania drożdży na ich wartość biologiczną", po czym przewodniczący kol. Wener zreferował sprawy organizacyjne.

Bezpośrednio po zebraniu odbyło się łamanie opłatkiem. Do zebranych przy udekorowanych łakociami i gałązkami świerku stołach (zasługa kol. Głowackiej) przemówił w imieniu Zarządu wiceprezes kol. Wener, życząc wszystkim wesołych i zdrowych świąt, a w Nowym Roku lepszej doli. Następnie serdeczne życzenia składał p. insp. Śliwiński, po czym obecni wzajemnie składali sobie życzenia.

Wśród miłego nastroju przy pogawędce i trzasku łupanych orzechów, upłynął czas uroczystości związanej z Bożym Narodzeniem, które jest największym świętem i które takim właśnie było dla zebranej poznańskiej rodziny farmaceutycznej.

*

Walne zebarnie naszego Oddziału odbyło się 14 stycznia 1939 r. Na wstępie obecni uczcili przez powstanie i chwilę milczenia pamięć zmarłego wielkiego Polaka Romana Dmowskiego.

Zarząd w składzie prezes W. Głowacki, wiceprezes St. Wener, sekretarz H. Narzyński, skarbnik J. Głowacka, członkowie R. Gaj i Fr. Mikołajczak po złożeniu sprawozdania ze swej działalności, na wniosek Komisji Rewizyjnej, otrzymał przez aklamację pokwitowanie o następującej treści:

„Walne Zebranie składa serdeczne podziękowanie kol. prezesowi W. Głowackiemu za owocną, pełną inicjatywy i poświęcenia pracę dla dobra Związku, jak również członkom Zarządu".

Większą część włożonej pracy pochłonęły starania o umowę zbiorową, której niestety, z powodu niezrozumiałego postępowania właścicieli aptek, jeszcze nie mamy. Ponadto zorganizowaliśmy przy współudziale P. P. T. F. i Związku Właścicieli Aptek m. Poznania III Zjazd Farmaceutów przeszkolonych w oplg i urządziliśmy uroczyste zebranie z okazji XX-lecia Niepodległości naszego Państwa. Na zebraniach miesięcznych wygłoszono 8 referatów treści naukowej. Celem podtrzymania współżycia towarzyskiego odbyło się kilka wspólnych wycieczek, herbatka towarzyska z tańcami i opłatek. Artykuły

członków uświadamiające społeczeństwo o naszej roli i doli ukazywały się sporadycznie we wszystkich lokalnych dziennikach. W roku sprawozdawczym wstąpiły do Związku 34 osoby. Sekretariat w tym okresie wysłał 325 pism, 1131 druków i 91 zleceń inkasowych. Ponadto przy Związku czynne było biuro retaksacji recept i biuro pośrednictwa pracy; z usług tego ostatniego skorzystało w roku sprawozdawczym 39 osób.

W porządku obrad Walnego Zebrania nie zabrakło punktu tyczącego umowy zbiorowej. Kol. Narzyński referował uzgodniony z delegatami P. P. T. F. projekt umowy, który zebranie przyjęło bez zmian. Oddzielne stanowisko od P. P. T. F. zajął Związek Właścicieli Aptek m. Poznania przesyłając projekt własny, nad którym Walne Zebranie przeszło do porządku, gdyż powtarzały się tu punkty już niejednokrotnie przez nas odrzucone. Potwierdza się zresztą nasze zdanie, iż panowie właściciele grają na zwłokę.

Wypłynęła również na zebraniu sprawa domagająca się przemianowania nareszcie Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego na Wydział w sprawie której rezolucję Walnego Zebrania podajemy na innym miejscu.

Zebraniu przewodniczył sprężyście kol. Albin Wiertel, były zasłużony prezes, ostatnio odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za pracę niepodległościową i społeczną.

Powtórnie obrany przez aklamację Zarząd, po ustąpieniu kol. Wenera, ukonstytuował się następująco:

prezes — Witold Włodzimierz Głowacki, wiceprezes I — Henryk Narzyński, wiceprezes II — Franciszek Mikołajczak, sekretarz — Stefan Nowaczyński, skarbnik — Jadwiga Głowacka, członek — Roman Gaj.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został nadal kol. Stefan Kowalczyk a członkami kol. kol.: Michał Linkowski i Jan Wawrzyniak.

*

Dnia 4 lutego 1939 r. w kościele św. Michała w Poznaniu odbył się ślub kol. Felicji Lubelskiej z kol. Ireneuszem Czechanowskim.

*

Kierownikiem apteki Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie Wlkp został mianowany kol. mgr Stanisław Kwieciński, członek naszego Oddziału.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Oddz. Wil. Z. Z. F. P. odbytego w dniu 22. II. 39 r.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, który przyjęto bez zmian, kol. Raczko wyjaśnia, że na konferencji dnia 10. II. 39 r. zatarg w aptece p. S. został zlikwidowany i spisano protokół porozumienia, na mocy którego p. S. wycofuje wymówienie i zgadza się na dalsze zatrudnienie kol. K. w swojej aptece oraz zobowiązuje się unormować warunki pracy tak, by nie było na przyszłość powodów do jakichkolwiek nieporozumień. Ponadto zobowiązał się w krótkim terminie wypłacić wyrównanie poborów, wynikające z tytułu umowy za czas ubiegły od dnia zawarcia umowy. Kol. prezes podkreśla, że jest to już trzeci zatarg za czasów kadencji obecnego Zarządu na tle wymówienia pracy z powodu żądania przez Związek podwyżki płac i unormowania warunków pracy.

We wszystkich wypadkach, na skutek interwencji Zarządu Związku, wymówienia zostały cofnięte i warunki pracy unormowane. W jednym wypadku interweniował p. mgr Sokołowski.

W sprawie niedotrzymania umowy oraz przeciążania pracowników nadmierną ilością godzin pracy przez kilka aptek — zostało wysłane pismo do Wil. T-wa Farm. z prośbą o interwencję mając nadzieję, że Zarząd Wil. T-wa Farm., któremu również, jak oświadczył p. mgr Sokołowski, zależy na tym, by umowa była w całości przestrzegana, sprawę tą załatwi tak, że prawdopodobnie w tych aptekach zatargu nie będzie.

Stwierdzono, że na terenie Oddziału tylko kilku kolegów nie należy do Związku, wobec czego postanowiono wysłać do nich pisma z przypomnieniem o obowiązku należenia do organizacji zawodowej.

Ponieważ na terenie Wilna najważniejsze sprawy zostały załatwione, postanowiono zwrócić szczególną uwagę na prowincję i apteki zakładowe, a w pierwszym rzędzie zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o podwyższenie poborów farm.-prac. szpitali państwowych oraz wprowadzenie podwójnej zmiany w aptekach prowincjonalnych. Kol. prezes wyraża nadzieję, że również łatwo da się to przeprowadzić, jeżeli tylko koledzy pracujący na prowincji nas zrozumieją i naszą akcję poprą przez podawanie dokładnych informacyj, zaznacza przy tym, że kol. Szymański i kol. Puciatówna w zarządzanych przez nich aptekach wprowadzili podwójne zmiany i przez to wydajność pracy wcale się nie zmniejszyła, jak to często sądzą pracodawcy, ale przeciwnie, zwiększyła się, gdyż każdy z kol. jest wypoczęty, zadowolony z pracy i dzięki temu może pracować intensywniej.

Celem podniesienia stanu materialnego zawodu aptekarskiego postanowiono wystąpić do Zarz. Wil. T-wa Farm. z propozycją utworzenia wspólnej komisji, mającej za zadanie, współpracując z inspektorem farmaceutycznym ograniczenie sprzedaży środków leczniczych w tak zwanych składach aptecznych.

Kol. Ładysz omawiając zabawę, która się odbyła dn. 18. II. 39 r. stwierdza, że jakkolwiek frekwencja na zabawie z powodu odwołania zabaw akademickich była b. duża, to jednak przychód naogół jest nieduży, ponieważ ceny wstępu były bardzo niskie.

W poczet członków Związku przyjęto kol. mgr Szurnelównę Wiktorię.

Postanowiono porozumieć się z panami profesorami co do terminu odczytów i o odczytach podawać komunikaty w prasie codziennej.

Zebranie zakończono o godz. 23 m. 30.

*

W dn. 11. III. został wygłoszony w lokalu Oddziału Wileńskiego, wobec licznie zebranych członków i gości, odczyt przez p. prof. U. S. B. Władysława Karaffę - Korbutta na temat „Nowe gazy bojowe".

*

Na zebraniu Zarządu odbytym w dniu 7. III. 39 r. kol. prezes poinformował, że p. nacz. dr H. Rudziński odniósł się bardzo przychylnie do przedstawionej sprawy podwyższenia uposażeń farmaceutom,- zatrudnionym w aptekach szpitali państwowych i za-

pewnił, że ci pracownicy otrzymają znaczną podwyżkę poborów.

W sprawie wprowadzenia podwójnych zmian w aptekach na prowincji zostały przeprowadzone rozmowy z p. Inspektorem Pracy, który uważa, że dotychczasowy stan musi być bezwzględnie zniesiony. Postanowiono wysłać listy do właścicieli aptek z żądaniem wprowadzenia podwójnych zmian, a następnie wykaz aptek zatrudniających pracowników ponad czas określony ustawą, przesłać Inspektorowi Pracy, który ze swej strony obiecał przeprowadzić dochodzenie policyjne i, w wypadku stwierdzenia wykroczeń, winnych ukarać.

Poza tym omawiano sprawę przeprowadzenia zbiórki na cele Wyższej Szkoły Badania Środków Spożywczych, oraz sprawy organizacyjne.

Wobec wyjazdu kol. prezesa — roczne walne zebranie postanowiono zwołać w końcu kwietnia r. b.

Przyjęto w poczet członków Związku kol. kol.: K. Korniejczykównę, Jana Rodziewicza, Marię Korys, M. Lejmanową i Marię Mizerską.

Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO

Dn. 18. II. Zarząd Oddziału Radomskiego urządził „Herbatkę farmaceutyczną", mającą na celu zbliżenie i poznanie się koleżanek i kolegów na terenie poza aptecznym. Przy dźwiękach muzyki herbatka w niezwykle koleżeńskiej atmosferze przeciągnęła się do rana.

W poczet członków Oddziału przyjęto ostatnio kol. kol.: mgr Annę Klimenko, mgr Dorotę Rapaportównę i mgr Kazimierza Targowskiego.

*

Dn. 25 marca b. r., o godz. 21.30, przy licznym udziale członków, odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Radomskiego, poświęcone sprawie umowy zbiorowej dla pracowników aptek prywatnych. Na zebraniu obecny był z ramienia Zarządu Głównego — sekretarz gen. kol. J. Dziedzic.

Porządek dzienny obejmował: zagajenie, wybór prezydium, sprawę umowy zbiorowej i wolne wnioski.

Zebranie zagaił prezes Oddziału kol. Michalski, którego wybrano jednogłośnie na przewodniczącego zebrania. Do prezydium zostali zaproszeni: sekretarz gen. kol. J. Dziedzic i jako sekretarz — kol. L. Dąbrowski.

Na wstępie sekretarz gen. kol. J. Dziedzic wygłosił nast. przemówienie:

Na wstępie pozdrawiam od Zarządu Głównego Szan. Koleżanki i Kolegów i życzę, by dzisiejsze obrady dały owocne rezultaty, a uchwały podjęte zostały jak najrychlej wprowadzone w czyn. Zostałem delegowany przez Zarząd Główny do Was nie dlatego, by wskazywać korzyści płynące z posiadania umowy zbiorowej lub drogi prowadzące do usanowania warunków pracy i płacy w aptekach prywatnych, gdyż Oddziałowi Waszemu, jako dobrze zorganizowanemu, wszystko to jest znane. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na fakt, że im więcej będzie umów lokalnych, tym łatwiej będzie można zrealizować umowę ogólno-polską, dającą podstawę do stworzenia platformy wspólnego występowania wszystkich farmaceutów w interesach zawodu i jego członków. Zawieranie na poszczególnych terenach umów choćby daleko odbiegających od idealnego rozwiązania sprawy, to dowód, że jest ona konieczną, że unormowania warunków pracy i płacy domaga się ogół farmaceutów, a nie tylko grupa zebrana na zjeździe delegatów lub wybrana do Zarządu Głównego.

Władze państwowe dały dowód zrozumienia konieczności zawierania umów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami, wprowadzając ustawę o układach zbiorowych pracy, pozwalającą nam oprzeć się na prawie w naszych wystąpieniach.

Ustawa ta jednak nie nakazuje zawieranie układów zbiorowych, lecz pozostawia wolną wolę obu zainteresowanym stronom i nie przewiduje stałych komisji rozjemczych w wypadkach zatargu. Rozjemstwo przymusowe ma zastosowanie jedynie w wypadku zaistnienia w zatargu stanu zagrażającego dobru publicznemu.

Dobru publicznemu zagraża długotrwały strajk, lecz nawet w tych wypadkach ingerencja władz państwowych napotyka niejednokrotnie na upór ze strony pracodawców broniących się przed zawarciem układu. Jak widzimy, należy uporowi, czy też złej woli pracodawcy przeciwstawić naszą solidarność, zdecydowane stanowisko i gotowość obrony swych praw aż do zwycięstwa.

Najpilniejszą obecnie sprawą do załatwienia jest unormowanie godzin pracy w aptekach prywatnych, zatrudniających farmaceutów ponad ustawową normę godzin pracy. Pracownik umysłowy winien być zatrudniony maximum 8 godzin dziennie, czyli 48 godzin tygodniowo. O ile zaś dyżury nocne nie są płatne poza pensją, to należy godziny dyżurów nocnych w liczyć do godzin pracy tygodniowej.

Zatrudnienie pracownika ponad ustawową normę godzin pracy jest dozwolone tylko w niektórych zakładach pracy, między nimi i w aptekach, ale tylko za zgodą inspektora pracy i oczywiście — pracownika, za specjalnym określonym ustawą wynagrodzeniem.

Pracownik umawiający się ze swym pracodawcą o pracę nie potrzebuje określać ilości godzin, gdyż określa to ustawa, zaś pracodawca nie ma prawa bez zezwolenia inspekora pracy, wymagać od pracownika pracy ponad ustawową ilość godzin.

Idealnym rozwiązaniem godzin pracy w aptekach prywatnych — to wprowadzenie podwójnej zmiany.

Praca przy podwójnej zmianie pozwoli pracownikowi na uczestniczenie w pracy społecznej, udzielanie się rodzinie, współżycie towarzyskie, rozrywki, dokształcanie się, a przede wszystkim usunie konieczność ciągłej walki o poprawę warunków pracy, usunie niezadowolonych, a tym samym przyniesie korzyść zawodowi i pracodawcy, gdyż pracownik zadowolony z warunków pracy i stosunków wewnętrznych, jest pracownikiem wydajnym i pracuje z zamiłowaniem.

Obecne warunki pracy wywołują wśród nas poczucie krzywdy, niższości i nie pozwalają nam korzystać z pełni praw zawodowych i obywatelskich.

Walkę o poprawę tych warunków winniśmy podjąć wszyscy, jeśli nie z względu na podniesienie prestiżu zawodu, to choćby z pobudek czysto egoistycznych, z punktu dobrze zrozumianego interesu własnego, bo jeśli wszystkim moim kolegom będzie dobrze, to i mnie przy nich będzie dobrze.

Walka o nasze słuszne postulaty jest jednak trudna, ze względu na poglądy strony przeciwnej na tą samą sprawę, a przecież i Im równiek dobrze zrozumiany interes własny winien kazać załatwienie tej sprawy.

Jeśli jednak walkę podejmujemy, to należy sobie uświadomić, że Zarząd Oddziału, który ją będzie prowadził, musi mieć oparcie na wszystkich swych członkach, solidaryzujących się z Jego posunięciami i gotowych w każdej chwili poprzeć go czynnie. A więc w pierwszym rzędzie musimy dbać o to, aby nie tylko należeli do Związku, ale byli czynnymi jego członkami, rozumiejącymi korzyści płynące z życia zbiorowego i gotowymi poprzeć wszelkie poczynania Zarządu.

Wtedy uchwały podejmowane na Walnych Zebraniach nie będą papierowymi, gdyż dadzą Zarządowi możność realizowania ich i pewność oparcia się o ogół w razie potrzeby. Zebranie dzisiejsze zostało zwołane celem omawiania sprawy poprawienia Waszego bytu, podniesienia Waszej stopy życiowej przez zawarcie umowy zbiorowej. Jeśli jednak doprowadzimy do jej zawarcia, a nie będziemy przestrzegać wprowadzenia w życie, to dowiedziemy, że i uchwała i umowa będą papierowe.

Tu, na zebraniu, winniśmy jasno wypowiedzieć swe poglądy na sprawę umowy, by pozwolić Zarządowi zorientować się w postawie ogółu, na którym musi polegać.

Nie przestrzeganie umowy winno być piętnowane, a konsekwencje winny być wyciągane w stosunku do obu stron łamiących ją.

Znając jednak siłę organizacyjną Waszego Oddziału jestem pewien, że dyskusja będzie rzeczowa, uchwała solidarna i poparta czynnie, a umowa rzeczywistą, dającą realne korzyści nie tylko Wam, ale ogółowi farmaceutów pracowników.

Następnie sekretarz Oddziału kol. Stef. Wójtowicz wygłosił referat na temat warunków pracy i płacy w aptekach prywatnych i wskazał na konieczność zmian i możliwości zawarcia umowy.

Po referatach wywiązała sę dłuższa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy zebrania, wypowiadając się za zawarciem umowy ze szczególnym uwzględnieniem wprowadzenia pracy na dwie zmiany i płatnych dyżurów nocnych.

Na wniosek sekretarza gen. kol. J. Dziedzica przyjęto jednogłośnie (oklaskami) wniosek, upoważniający Zarząd Oddziału do wystąpienia o zawarcie umowy zbiorowej i zapewniający poparcie wszystkich członków w jej realizowaniu.

W ostatnim punkcie zebrania kol. Dziedzic udzielał wyjaśnień dotyczących ilości godzin pracy w aptekach ze strony prawnej i ustawy o układach zbiorowych pracy.

Zebranie zakończono o godz. 24-ej.

Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Sprawozdanie

z organizacyjnego zebrania, odbytego dn. 11 marca 1939 r. o godz. 20 m. 30 w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Drohobyczu.

Obecnych na zebraniu — 22 osoby.

Zebranie otwiera kol. mgr Lewiter Edward, który z ramienia Zarz. Gł. Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w R. P., zaprosił wszystkie koleżanki i kolegów Zagłębia do wzięcia udziału w zebraniu. Na wstępie wita sekretarza generalnego kol. Jana Dziedzica, który przybył na zebranie, jako delegat Zarządu Głównego, po czym w przemówieniu swym uzasadnia potrzebę założenia samodzielnego Oddziału Związku w Zagłębiu Naftowym.

Kol mgr Lewiter proponuje na przewodniczącego zebrania kol. J. Dziedzica co zostaje przyjęte przez aklamację.

Przewodniczący powołuje do prezydium kol. kol. Lewitera, Torbe i na sekretarza kol. Singera.

Kol. Dziedzic przedstawia cele i zadania przyszłego Oddziału, referuje wyczerpująco dotychczasowe osiągnięcia Związku, zapoznaje obecnych z postulatami odnośnie umów zbiorowych dla pracowników aptek publicznych i instytucyj ubezpieczeń społecznych, po czym wygłasza nast. przemówienie:

Przypadł mi zaszczyt uczestniczenia w dzisiejszym zebraniu organizacyjnym Oddziału Zagłębia Naftowego Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w charakterze reprezentanta Zarządu Głównego.

Mam zaszczyt pozdrowić Szanowne Koleżanki i Szanownych Kolegów od wszystkich członków naszego Związku, jak również od Zarządu Głównego. Mam być świadkiem włączenia do naszego łańcucha związkowego nowego ogniwa, rozszerzającego zakres jego działalności, ogniwa zbudowanego z hartu woli, ze zrozumienia życia zbiorowego, z poczucia konieczności obrony swych praw zawodowych i pracowniczych.

Każdy z uczestników dzisiejszego zebrania przechodził lub przechodzi w swym życiu okres praktyki zawodowej, okres, który ma wielkie znaczenie w naszej przyszłości, okres, w czasie którego wyrabiamy sobie w oczach naszego pracodawcy opinię pracownika dobrego lub złego, okres rozczarowań do ludzi, życia lub zawodu, względnie powodzeń, uznania i zapowiedzi wielkiej przyszłości. Z okresu tego różne wyciągamy wnioski i różną pobieramy naukę życia. Zależne to jest nie tylko od naszego charakteru, ale również od pewnych cech oryginalnych, które nas charakteryzują, jako indywidualność.

Zależne jest również od środowiska, w którym ten okres przeżywamy, od ludzi którym podlegamy i od których mamy się uczyć, od ich charakteru i traktowania nas.

Jedni, po przejściu okresu praktyki, okresu, który można nazwać próbą życia, olśnieni powodzeniami i zapatrzeni w swą jasną przyszłość, dążą do niej nie oglądając się za siebie i nie widzą tych, których spotkało rozczarowane, lub tych, którzy nie posiedli względów swych przełożonych, a więc borykających się z losem i nie nadążających za nimi, oślepieni swym powodzeniem, nie odczuwają potrzeby podania im ręki, niesienia im pomocy i wspólnego zwalczania przeciwności.

Inni, zrażeni niepowodzeniem, zrezygnowani, zamykają się w sobie i często cieszą się z niedoli bliźniego.

Lecz wśród jednych i drugich znajdują się ludzie widzący nie tylko własne dobro lub niedolę. Znajdują się ludzie, posiadający wysoce wyrobione poczucie solidarności i współpracy z innymi dla wspólnego dobra. Ludzie ci łączą się w zespoły pomagające sobie wzajemnie, stojące na straży etyki i poziomu swego zawodu nawiązują stosunki towarzyskie i współżyją z sobą, jak członkowie jednej rodziny.

Wśród farmaceutów pracowników z terenu Zagłębia Naftowego znalazło się grono ludzi, którzy rozumiejąc dobro zawodu i ogółu farmaceutów, postanowili swoje wysiłki złączyć i stworzyć zespół, który dziś ma przybrać miano Oddziału Zagłębia Naftowego Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników.

W imieniu Zarządu Głównego Związku życzę Wam, aby wysiłki Wasze dały pożądany rezultat w postaci poprawy warunków pracy i płacy oraz podniesienia etyki zawodu a współpraca i współżycie dały Wam osobiste zadowolenie.

Następnie przyjęto następujący porządek dzienny:

1) Odczytanie statutu,
2) Wybór władz Oddziału,
3) Wnioski.

1) Statut odczytują kol. kol. Lewiter i Singer. Po zapoznaniu się ze statutem, uchwalono jednogłośnie założenie Oddziału Zagłębia Naftowego, obejmującego swoją działalnością m. Drohobycz, Borysław, Truskawiec i Schodnicę, po czym wszyscy składają deklaracje wstąpienia do Związku.

2) Następnie przystąpiono do wyboru władz oddziału. Na wniosek kol. Lewitera, zebranie wyłania z pośród siebie komisję matkę w składzie: kol. kol.: Raba Wanda, Sylwer Karol, Josefsberg Zygmunt, Zoeller Hermann, Schmieder Leon.

Komisja po odbytej naradzie proponuje nast. skład władz Oddziału:

Zarząd kol. kol.: Lewiter Edward, Torbe Bogusław, Raba Wanda, Salwer Karol, Goetmann Janina, Josefsberg Zygmunt, Singer Majer, Zoeller Herman, Kałużniacki Leon Adam; zastępcy: kol. kol.: Dylowa Zofia, Oberlaender Towel, Blam Markus, Dawidman Abraham; Komisja Rewizyjna: kol. kol.: Lille Szymon, Grossowa Helena, Wohlman Dora;

zastępcy: Schmieder Leon, Krepplówna Rózia.

Proponowany przez komisję matkę skład Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej — został jednogłośnie wybrany. Wszyscy obecni na sali — wybór przyjmują.

Po wyborze władz Oddziału, przewodniczący zarządza przerwę, wybrany Zarząd odbywa swe pierwsze posiedzenie, celem ukonstytuowania się.

Po odbytym posiedzeniu nowowybrany Przewodniczący Oddziału kol. E. Lewiter podaje do wiadomości zebranych skład Zarządu z przydziałem funkcyj:

przewodniczący — mgr Lewiter Edward, wiceprzewodniczący — mgr Torbe Bogusław, sekretarz — mgr Goetmann Janina, skarbnik — mgr Zoeller Herman. Komisja Rewizyjna: przewodniczący — mgr Lille Szymon, sekretarz — mgr Grossowa Helena, czł. Kom. — D. Wohlman.

3) Na wniosek przewodniczącego zebrania, wybrano kol. Lewitera korespondentem Kroniki Farmaceutycznej.

Na liczne zapytania udziela wyjaśnień kol. Dziedzic, oraz dziękuje obecnym za liczne obesłanie zebrania i życzy Oddziałowi pomyślnego rozwoju.

Z kolei kol. kol.: Lewiter i Lille dziękują kol. Dziedzicowi za przybycie na zebranie, po czym o godzinie 23-ej przewodniczący zebranie zamyka.

*

W dn. 19 marca br. Zarząd Oddziału odbył uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z ODDIZAŁU POLESKIEGO

Dn. 10. III. odbyło się w Brześciu walne zebranie przy udziale wszystkich członków Oddziału. Zebraniu przewodniczył prezes kol. Szwarc, protokółowała kol. Zajączkowska.

Po zagajeniu zebrania i wysłuchaniu sprawozdania ogólnego za okres ubiegły oraz sprawozdania kasowego za r. 1938, z którego wynika, iż bilans zamknięto z nadwyżką 50 zł. — udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Następnie szczegółowo przedyskutowano projekt umowy zbiorowej dla pracowników aptek prywatnych, której to sprawie poświęcono więcej czasu. W zasadzie projekt zaakceptowano, wnosząc pewną poprawkę do punktu traktującego o płacach.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: Szwarc, Finkiel, Zajączkowska, Wajnsztejnówna, Fiszer, Tamarkinówna; do Komisji Rewizyjnej kol. kol.: Czernowa, Włodawska, Rabinowiczówna. Kol. Zajączkowska mandat swój przyjęła z warunkiem, iż ze względu na zły stan zdrowia, wszelka korespondencja przez pewien czas będzie załatwiana przez prezesa kol. Szwarca ewent. kol. Wajnsztejnównę.

Po odczytaniu nadesłanej ostatnio korespondencji przez Zarząd Główny, kol. Zajączkowska zaapelowała do obecnych o zaprenumerowanie „Dziennika Powszechnego".

Na dzień 19 marca uchwalono zwołać uroczyste zebranie członków Oddziału, poświęcone uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którym referat o wielkich czynach Marszałka wygłosi prezes kol. Szwarc.

W wolnych wnioskach postanowiono przeprowadzić akcję zmierzającą do wprowadzenia w aptekach na terenie Brześcia dyżurów niedzielnych i świątecznych oraz zwrócić się do miejscowego Związku Wł. Aptek w sprawie podwyższenia pensji kilku koleżankom, które w tym roku ukończyły 5-lecie pracy w aptekach, według umowy zawartej między Oddziałem Związku i Okręg. P. P. T. F. w roku ubiegłym.

Wybrany na rocznym walnym zebraniu nowy Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: prezes — Wł. Szwarc, wiceprezes — A. Finkiel, sekretarz — Z. Zajączkowska, skarbnik — G. Tamarkinówna, członkowie zarządu: S. Wajnsztejnówna i Fiszer. Komisja Rewizyjna: przewodnicząca — M. Czernowa, członkowie — Włodawska i Rabinowiczówna.

Korespondencję do Oddziału należy kierować pod adresem prezesa kol. Wł. Szwarca, Brześć n/B., ul. Jagiellońska 16.

Z ODDZIAŁU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W dn. 19 marca b. r. odbyło się uroczyste zebranie Oddziału, poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zebraniu obecnych było 30 osób.

W udekorowanej sali zebranie zagaił kol. prezes Tarkowski, który wezwał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka 3-minutową ciszą. Przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz kol. J. Szewczyński, uwypuklając postać Wodza, jako człowieka nieustannej pracy od zarania swej młodości aż do ostatnich chwil życia. Przemówienie zakończono przy-

pomnieniem słów przysięgi złożonej u trumny Marszałka, w katedrze św. Jana, przez najwyższych dostojników Państwa. Z kolei kol. I. Pacyna wygłosił referat na temat „Rola farmaceuty w ramach ideologii Piłsudskiego".

Odczytaniem wyjątków z „Pism, mów i rozkazów" — zakończona została podniosła uroczystość

Z ODDZIAŁU RÓWIEŃSKIEGO

W dn. 19 marca b. r. o godz. 18-ej odbyło się uroczyste zebranie kolegów z wszystkich aptek równieńskich, poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zebranie zagaił kol. M. Olejnik, który oświetlił cel zebrania i prosił zebranych o uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego przez 3-minutowe milczenie.

Następnie wysłuchano z wielkim zainteresowaniem przemówienia Pana Prezydenta, transmitowanego przez radio, po czym kol. M. Olejnik wygłosił referat „Józef Piłsudski, jego życie i czyny", zaś kol. wiceprezes J. Lejbelman wygłosił referat pt. „Idee Wielkiego Marszałka".

Na tym uroczyste zebranie zostało zamknięte.

Z ODDZIAŁU GRODZIEŃSKIEGO

Z okazji rocznicy imienin ś. p. Marszałka Piłsudskiego, Zarząd Oddziału Grodzieńskiego odbył w dniu 19. III. uroczyste posiedzenie. Z powodu braku własnego lokalu członkowie Oddziału wzięli udział w uroczystościach, organizowanych przez miejscowe organizacje społeczne.

Przegląd prasy

Lekarze wśród korsarzy. Pojawiła się niedawno w druku książka lekarza angielskiego dr. Filipa Gosse, poświęcona historii piratów. Każdy okręt korsarski posiadał swego lekarza, który jako zapłatę za swoją pracę otrzymywał swoją cząstkę łupu. Były to duchy awanturnicze, niespokojne, które szukały przygód, przekładając je ponad spokojne wykonywanie swego zawodu.

Jednym z najwybitniejszych z nich, był Tomasz Dower, który żył od 1660 do 1742-go roku. Po dwudziestu latach praktyki lekarskiej w mieście Bristol, rzucił ją dla nieznanych powodów i z kilku awanturnikami zorganizował wyprawę korsarską, składającą się z dwóch okrętów, które grasowały po morzach południowych. Dower urzędował jako drugi kapitan. Pracę lekarską wykonywało kilku chirurgów. Dopiero, kiedy na jednym z wziętych okrętów wybuchła dżuma, wrócił do swej pracy lekarskiej. Rezultaty finansowe ekspedycji były korzystne: przyniosła ona 170.000 funtów angielskich. Po długich przygodach Dower wrócił do kraju, osiadł w Londynie i zajął się na nowo praktyką. Pozostawił po sobie receptę znanego proszku, który nosi jego imię.

Zapizując go nieraz, nikt z lekarzy zapewne nie przypuszczał, jak szczególnym typem był jego wynalazca. Tempora mutantur... („Presse Médicale", Nr 8, 1939). (Życie lekarskie 5/1939).

O wykrywaniu gazów bojowych w wodzie. J. Thomann — Protar 5, 22 (1938). Przegląd OPLG, nr 2/39.

W Szwajcarii dzięki wielkiej liczbie różnego rodzaju laboratoriów, badania w miejscu skażenia (przenośne laboratoria polowe) nie są na ogół przewidziane, natomiast przewidziane jest pobieranie próbek i szybka przesyłka ich do laboratoriów, jednakże, jeżeli chodzi o wodę do picia, może zachodzić konieczność jak najszybszego ustalenia, czy nie jest ona zatruta gazami bojowymi. Do badania wody w polu służyć ma zestaw — bardzo prosty — zawierający termometr, cylinder miarowy, pipety, flaszki z białego szkła pojemności ok. 700 cm³, probówki, parownice porcelanowe, bagietki szklane, palniki spirytusowe oraz odczynniki w flaszkach lub ampułkach (błękit bromotymolowy i czerwień metylowa do oznaczania pH, kwas siarkowy i roztwór $KMnO_4$ do badania utlenialności, roztwory azotanu srebrowego i chromianu potasowego do oznaczania jonów chlorowych, odczynnik Nesslera do wykrywania wolnego amoniaku). Stężenia roztworów $KMnO_4$ i $AgNO_3$ są tak dobrane, aby określone objętości ich odrazu dawały ilościową charakterystykę wody.

Skażenie wody gazami bojowymi daje się stwierdzić na podstawie charakterystycznego zapachu, zwłaszcza po ogrzaniu (chloropikryna, arsyny, dwufosgen), zwiększenia — w stosunku do normy — utlenialności (iperyt, chloropikryna, arsyny), jak również zawartości jonu chlorowego oraz zmniejszenia pH wskutek hydrolizy (fosgen, iperyt, chloropikryna, arsyny). O ile znalezione dane nie odpowiadają przepisanym wymaganiom, zawartym w tzw. Lebensmittelbuch, wodę należy uważać za podejrzaną i zarządzić środki ostrożności.

Następstwa oparzenia oczu iperytem. Dr. Sommer — D. Deutsche Militaerarzt, nr 12, 1938. Przegląd OPLG, nr 2/39.

Działanie iperytu na oczy jest dobrze znane zarówno w swym obrazie klinicznym, jak i histologicznym. Zmiany bliznowate na rogówce i spojówce, które pozostają po ciężkim uszkodzeniu oczu iperytem, są łatwe do rozpoznania. Szczególne jednak trudności dla orzecznictwa lekarskiego przedstawiają te schorzenia oczu, które powstają — jako następowe — po przerwie czasem wieloletniej. Podobny wypadek podał do wiadomości, jako jedyny dotychczas w Niemczech — Rohrschneider.

W danym wypadku chodzi o mężczyznę 39-letniego, który w czasie wcielenia do armii w r. 1916 miał oczy zdrowe. W r. 1918 leczono go w szpitalu na zapalenie brzegu powiek, spojówek i jęczmyk. W kilka miesięcy później doznał uszkodzenia iperytowego oczu w zakresie spojówek, przy równoczesnym uszkodzeniu skóry. Uszkodzenia rogówek nie stwierdzono. Po wyleczeniu, przez szereg lat nie cierpiał na oczy. Dopiero w r. 1933 bez istotnej przyczyny zachorował najpierw na prawe, później na lewe oko. Pojawił się światłowstręt, łzawienie, zmętnienie na rogówce w zakresie szpary powiekowej, przy silnym zaczerwienieniu spojówek, bez wydzieliny. Od tego czasu choroba oczu trwała stale. Histologicznie stwierdzono uszkodzenie tkanki podstawowej w spojówkach i zmiany bliznowate, połączone z ubytkiem włókien elastycznych — ściany naczyń krwionośnych uległy zwiotczeniu i rozszerzeniu. W tym wypadku wystąpiło więc schorzenie rogówki po 15 latach od uszkodzenia oczu iperytem.

Autor opisuje dalej podobny przypadek z kliniki prof. Jessa. Pewien Anglik obecnie 56-letni doznał w r. 1918 uszkodzenia oczu iperytem. Był wówczas leczony przez 3 tygodnie we Francji, a później 3 miesiące w Anglii. Potem wrócił na

front, ale oczy były ciągle czerwone. W r. 1924 pojawił się wrzód na rogówce prawego oka — leczony 5 miesięcy. Ponieważ stan nie poprawiał się dokonano zeszycia powiek prawego oka. Po wyleczeniu siła wzroku osłabła. W r. 1928 pojawił się wrzód na lewym oku. W r. 1933 dokonano zeszycia powiek na lewym oku na 10 miesięcy. Owrzodzenia pojawiały się jednak na obu oczach co pewien czas. W r. 1936 zastosowano naświetlania promieniami Röntgena i wrzody ustąpiły. Autor podkreśla, że iperyt po pozornym wyleczeniu oczu może powodować szkody następowe, nawet ciężkie, szczególnie na oczach. Oczy stają się mniej odporne na wszelkie wpływy zewnętrzne. Szczególnie rogówki stają się bardzo wrażliwe. Oczywista, że późne szkody nie są typowe dla iperytu i trzeba je zawsze łączyć w całość z przebytym poprzednio oparzeniem. Podkład dla późnych schorzeń rogówki stanowią zmiany w naczyniach krwionośnych i zaburzenia w czuciu, spowodowane oparzeniem pierwotnym. Autor podkreśla, że leczenie późnych następstw poiperytowych na oczach jest bardzo trudne.

Z wydawnictw

Nowoczesna Encyklopedia Zdrowia pod redakcją dra Adolfa Rząśnickiego, Warszawa.

Wyszedł z druku 3-ci tom „Nowoczesnej Encyklopedii Zdrowia. Na treść tomu składają się opisy szczegółowe chorób; na wstępie każdego rozdziału opisany jest sposób rozpoznawania choroby, jej objawy i przebieg, istota i przyczyny, powikłania, leczenie, zapobieganie itp.

W tomie 3-cim opisane są następujące choroby: narządu oddechowego, a mianowicie: oskrzeli i tchawicy, choroby płuc i opłucnej (rozedma, pylica, zapalenie, odma), nowotwory narządu oddechowego oraz higiena tegoż; choroby układu pokarmowego: przełyku, żołądka i jelit, choroby wątroby i trzustki; schorzenia układu moczowego, zawierające część ogólną i szczegółową, choroby przemiany materii (otyłość itp.); schorzenia gruczołów dokrewnych (schorzenia tarczycy, gruczołów przytarczycowych, grasicy, nadnerczy, trzustki, gruczołów płciowych, szyszynki i przysadki mózgowej); choroby krwi: zmiany chorobowe czerwonych i białych ciałek krwi, (białaczka, ziarnica limfatyczna złośliwa), skazy krwotoczne (hemofilia, plamiec itp)., choroby wywołane niedostatecznym pożywieniem (awitaminozy), choroby nerwowe, zawierające opisy wszystkich schorzeń mózgu, rdzenia kręgowego i nerwów, wywołanych przez zmiany organiczne w tych narządach. Oprócz opisów znajduje się cały szereg barwnych tablic i fotografii zwykłych i kolorowych, które ilustrują charakterystyczne cechy schorzałych narządów.

Tom 3-ci zarówno jak tomy poprzednie, napisany jest dostępnie i zrozumiale; ze względu na praktyczne zalety dzieło to zdobędzie niewątpliwie szersze zainteresowanie ogółu.

Wiadomości bieżące

ODZNACZENIA.

Mok. Fabr. Chem. Farm. A. Gąsecki i S-wie, S. A. w Warszawie, została odznaczona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Złotym Medalem za działalność w dziedzinie przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Z okazji zaszczytnego odznaczenia składamy Firmie Adolf Gąsecki i S-wie serdeczne gratulacje i życzenia dalszych owocnych wyników w pracy nad podniesieniem wytwórczości polskiej.

Dr farm. Matylda Chorzelska, st. asystentka Zakładu Chemii Farmaceutycznej U. S. B. w Wilnie, wieloletnia współpracowniczka działu naukowego naszego pisma, została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi na polu pracy społecznej.

Kol. mgr Antoni Sochaczewski, przedstawiciel naukowy i wieloletni pracownik oddziału naukowego i propagandy f. Ludwik Spiess i Syn, oddany i zasłużony sprawie propagowania wyrobów polskiego przemysłu farmaceutycznego, członek Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Kol Stanisław Stępień, wieloletni czynny członek naszego Związku, skarbnik Oddziału Radomskiego Z. Z. F. P., został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej, społecznej i związkowej.

Odznaczonym składamy serdeczne gratulacje.

ODCZYT P. PROF. M. GATTY-KOSTYALA

W dn. 17 b. m. odbył się w Warszawskim T-wie Farmaceutycznym odczyt prof. M. Gatty-Kostyala z Krakowa, p. t. „Stabilizacja roślin leczniczych. „Prelegent, jeden ze współautorów Farmakopei Polskiej II, poruszył zagadnienie bardzo istotne dla współczesnego lecznictwa, w którym leki pochodzenia roślinnego odgrywają coraz większą rolę. Na czoło tego zagadnienia wysuwa się problem stabilizacji i standaryzacji surowców roślinnych i ich przetworów. Prelegent podkreślił wielkie znaczenie świeżości tych preparatów, które wskutek dłuższego przechowywania tracą na wartości terapeutycznej. Dlatego bardzo celowe jest przygotowywanie tych preparatów na niewielki zapas w laboratoriach aptecznych.

Odczyt zgromadził licznych przedstawicieli świata nauki i zawodowych sfer aptekarskich, budząc zrozumiałe zainteresowanie.

POKAZ FILMÓW NAUKOWYCH

W dniu 26 marca rb. odbył się w Warszawie, w kinie „Napoleon", pokaz 2 filmów naukowych pt. Fagocytoza (film Instytutu Pasteura) i 100 lat w służbie lecznictwa (film dźwiękowy z dziedziny rodzimej produkcji leków).

W filmie pt. Fagocytoza zobaczyliśmy szereg mikroprocesów zachodzących w ustroju walki fagocytów z różnymi bakteriami, a w drugim, (dźwiękowym) poza produkcją w fabryce Spiessa w Tarchominie, pokazano sposoby powstawania nowych preparatów oraz jak wiele skomplikowanych badań muszą one przejść, zanim zostaną dopuszczone do lecznictwa.

Na pokaz filmowy, który był nader ciekawie pomyślany, przybyło na specjalne zaproszenia b. wiele osób ze sfer lekarskich i aptekarskich.

Jak nas informują, film pt. 100 lat w służbie lecznictwa, ma być wyświetlany we wszystkich większych miastach Polski.

Firmie L. Spiess i Syn, która zorganizowała pokaz filmowy, umożliwiając zapoznanie się z metodami i sposobami pracy stosowanymi w rodzimym przemyśle farmaceutycznym, należą się słowa uznania.

OTWARCIE NOWEJ APTEKI.

W dniu 19 marca br. członek Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego kol. Franciszek Bendych uruchomił aptekę w Porębie k/Zawiercia. W uroczystości poświęcenia udział wzięli przedstawiciele władz i społeczeństwa z Poręby oraz przedstawiciele Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego Z. Z. F. P.

Apteka kol. Bendycha, mimo, że należy do typu aptek wiejskich, prezentuje się b. okazale, urządzona jest solidnie i z wielką dokładnością.

Społeczeństwo Poręby, jak dało się wyczuć z przemówień, wygłoszonych podczas poświęcenia, powitało założenie apteki z wielkim zadowoleniem. Życzliwe ustosunkowanie się mieszkańców oraz dzielność kol. Bendycha, pozwalają żywić nadzieję, że na swej placówce kolega nasz będzie się czuł dobrze, a apteka spełni niewątpliwie misję społeczną, jaka jest jej przeznaczona.

Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego składają na tej drodze kol. Bendychowi, z racji uruchomienia własnej placówki, staropolskie Szczęść Boże!

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

W związku z artykułem zamieszczonym w nr 3 „Kroniki Farmaceutycznej“, proszę kol. JDzica o wyjaśnienie:

1) jakie kroki mają przedsięwziąć właściciele aptek, aby wyrugować z drogerii, straganów, od znachorów, specyfiki. Meldunki przecież wpływają gdzie należy, ale cóż? Pp. inspektorzy reagują, sądy skazują na grzywny, a firmy produkujące mimo umowy i ugody z P. P. T. F., pakują swe wyroby, gdzie się da.

2) Pracowałem w wielu prowincjonalnych aptekach i nigdy nie spałem za szafami; jeżeli nie było dyżurki, to zajmowałem pokój z całości mieszkania właściciela apteki. Czy kolega nie operuje przypadkiem kategoriami przedwojennymi, bo w tych czasach był modny ten komunał „za szafami“. Teraz miałby się z pyszna taki właściciel apteki, jeżeli nie od inspektora farmaceutycznego, to od inspektora pracy.

3) Moim zdaniem — 120 zł. zupełnie dosyć dla świeżo upieczonego magistra, wczorajszego studenta, który może jeszcze wczoraj głodem przymierał, lub żył z łaski ojca lub jakichś organizacji. Taki zarobek — to dla niego fortuna.

F. J.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Dn. 23. III. zmarł, przeżywszy lat 76 ś. p. mgr Stanisław Machnikowski, właściciel apteki w Nasielsku.

P. mgrowi Bolesławowi Machnikowskiemu, dyrektorowi biura P. P. T. F. i W. T. F., z powodu śmierci jego Ojca, składamy wyrazy serdecznego współczucia.

*

W dn. 4. II. br. zmarł, przeżywszy lat 61, ś. p. kol. Adam Batogowski, prowizor farmacji, członek Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

Cześć Jego pamięci!

Z ostatniej chwili

Tworzenie siły — to nakaz bezwzględny

WSZYSCY FARMACEUCI SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ, UCHWALONĄ NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW W DN. 27 MARCA B. R.

Dowiadujemy się, że już w pierwszym dniu subskrypcji Pożyczki Lotniczej przemysł chemiczno-farmaceutyczny i członkowie zawodu farmaceutycznego zadeklarowali nast. sumy:

Pracownicy fizyczni, umysłowi i Zarząd firmy Tow. Przem. Chem. Farm. d. Magister Klawe, S. A. w poczuciu obywatelskim i w zrozumieniu znaczenia obrony Państwa, zadeklarowali w dn. 28 marca sumę zł. 72.840 na Pożyczkę Lotniczą.

Nie wątpimy, że ten samorzutny obywatelski czyn znajdzie licznych naśladowców wśród pracowników innych polskich firm farmaceutycznych.

*

Zarząd Główny Z. Z. F. P. wpłacił w dn. 29 marca zł. 500 na Pożyczkę Lotniczą i wezwał wszystkie Zarządy Oddziałów oraz członków Związku do natychmiastowej subskrypcji w miarę najwyższych możliwości materialnych.

*

Farmaceuci pracownicy Starej apteki w Świętochowicach (G. Śl.) złożyli na ręce woj. insp. farm. p. mgra Plucińskiego zł. 120 na F. O. N., która to suma została przekazana do Wojew. Funduszu Obrony Narodowej.

*

Jednocześnie komunikujemy, że plenum C. K. P. na posiedzeniu w dn. 28 marca ustaliło następujące normy orientacyjne przy subskrybowaniu Pożyczki Lotniczej od uposażeń netto:

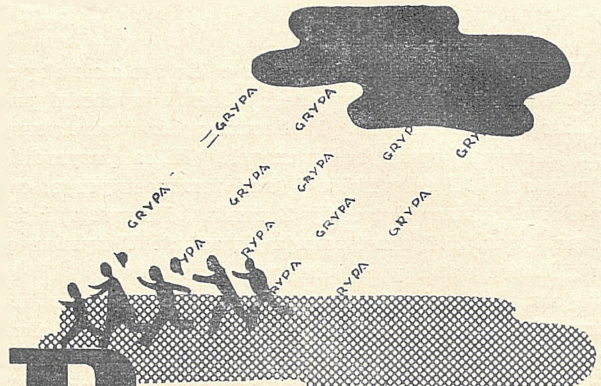
do 160 zł. mies.	— 1 bon á 20 zł.
od 161 do 300 zł.	— 25% uposaż.
„ 301 „ 400 „	— 35% „
„ 401 „ 600 „	— 50% „
„ 601 „ 1000 „	— 75% „
„ 1001 „ 2000 „	— 100% „
ponad 2000 zł.	— 150% „

Ze świata

ROSJA SOWIECKA. Prasa farmaceutyczna w Sowietach. W Sowietach obecnie wychodzi przeszło 20 czasopism lekarskich, 11 chemicznych teoretycznych i przemysłowych, parę botanicznych, kilka przyrodniczych ogólnej treści, 1 felczerskie i trzy farmaceutyczne, a mianowicie: „Farmacewticzeskij Żurnał", „Farmacja i farmakołogia" oraz „Informacjonnaja Swodka". Wszystkie pisma są wydawnictwami państwowymi. „Farmacewticzeskij Żurnał" jest pismem naukowym i praktyczno - zawodowym. „Farmacija i farmakołogia" — ściśle naukowym dla prac oryginalnych a „Informacjonnaja Swodka" — referatowym, tego typu, co u nas „Farmacja" wydawana przez f. Klawe.

Redaktorem „Informacjonnoj Swodki" jest kol. Chaimowicz. Redakcja otrzymuje, jako materiał redakcyjny, 43 pisma naukowe rosyjskie typów wyżej wyszczególnionych i 69 czasopism farmaceutycznych i chemicznych zagranicznych, w tej liczbie i Kronikę Farmaceutyczną. Pismo to wydaje centrala naukowo - badawcza aptecznej stacji Ludowego Komisariatu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki w Moskwie w ilości 5000 egz. Mamy przed sobą nr 1 z r. 1938. Zeszyt obejmuje 30 stron druku i 2 strony okładek. Papier prawdziwie sowiecki, druk drobny. Pismo składa się z działów: 1) pytania i odpowiedzi, 2) produkcja apteczna, 3) przemysł farmaceutyczny, 4) surowce lecznicze, 5) preparaty farmaceutyczne, 6) nowe środki, 7) kwestie rozmaite, 8) nowe prace i wydawnictwa, 9) znaczenie skrótów użytych w czasopiśmie i 10) spis odbitek prac przełożonych na język rosyjski. Prenumerata roczna „Informacjonnoj Swodki" wynosi 18 rubli. Pismo jest pracą bibliograficzną i chociaż podaje streszczenia rozmaitych przełożonych artykułów trochę sucho, w każdym razie jest dogodnym przeglądem piśmiennictwa, ułatwiającym wyzyskanie materiału naukowego.

P. J. Kramkowski.



Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Mgr Stefan Rdzanek.** Wydawca: **Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol**

Druk. B. Wójcik — Warszawa, Wspólna 46/48, tel. 9-36-72.